



# DISTRICT 2010

IT'S ALWAYS EASIER TO GET FORGIVENESS THAN PERMISSION

BANKSY



Stan przejściowy – Bardo. Po narodzinach. Przed śmiercią. Pomiędzy granicami. Słupy graniczne, dokumenty, ewidencja, numer. Papiery – kartki świąteczne – zapisy bankowych transakcji, zdolności kredytowe. Spłacanie odsetek od istnienia – Wielki Dług. Globalny Debet. Premier krwawi, Papież leży. Budzenie ze snu – to tu, to tam – coś pęka – jak szyba kuloodporna, zamrożone jezioro – pod lśniąca powierzchnią widać rysy. To pracuje i w najmniej spodziewanym momencie zapadnie się. Czarna Dziura zassie wszystko do środka – owalne gabinety, sztaby, salony i biurowce. Oni jeszcze w pół gryza zmodyfikowanych kanapek z cielęciną, ze słuchawkami – ścięte zdanie tłumacza zawisnie jak lina. Flagi będą spadać jak gromy, przebijać boki Chrystusów w garniturach. Szamba wybiją jak wulkany.

Debaty, sympozja, dyskusje, konwenty, szczyty. Dzieci w przedszkolu siedzą za biurkami – czytają listy Obecności –

Pan Pokój? Ręce do góry!

Nie ma? Znowu chory na świńską grypę?! Umiera?! Zaszczepić! Rozstrzelać! I tak ma same dwóje z łączenia klocków lego w obóz koncentracyjny!

Pan Wolność? Palce – tak te dwa! – pokazać! Nie, nie z tej strony! Jak tak pokazujesz to nieładnie – to znaczy spierdalaj! Odwróć je! O, tak jak teraz. Dobrze! Wiesz, pielęgniarka mówi, że jesteś chory na schizofrenię, masz podobno osiem osobowości rozszczepionych, dysfunkcyjnych, trzeba cię leczyć, może uśpić! Na razie idź do konta prostego, klękaj i powtarzaj Zdrowaś Mario!

Pan Sprawiedliwość?! Sprawiedliwość jest! Dzisiaj pokażesz innym dzieciom jak się bawić w Handel Emisjami! Masz dobre stopnie! Rokujesz mój drogi! Widzimy dla ciebie przyszłość! Nie jesteś samolubem i onanistą jak Pan Wolność. Zaśpiewaj nam hymn! Tak, ten Nowy z tą zwrotką, że nie będzie już wojen i głodu, że tańczymy wokół drzewa – za ręce tak trzymamy się wszyscy! Nie!!! To jest inny hymn! Tego już nie ma potrzeby śpiewać – zużył się, nie sprawdził. Ta deklaracja – już nie ma sensu. Teraz są Nowe Czasy mój Drogi!

Teraz Drogie Dzieci Słońce świeci jasno! Nie potrzebujecie już Mamy i Taty, babci i dziadka. Budujemy wam Place Zabaw w Las Vegas na Pustyni. Zabierzemy Was tam, gdzie jest to Wielkie Drzewo. Będziecie śpiewać Hymn. Zagramy na tamburynie!

Bum! Bum! Bum!

I pójdziecie spać. Tak grzecznie. A tym co nie mogą – pomożemy!

